

Martuszewski, Edward

"General Józef Zajączek 1752-1828",
Jadwiga Nadzieja, Warszawa 1975 :
[recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 434-435

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Eugeniusz Tomaszewski, omawiając tajną prasę z lat 1863—1864, nie zapomniał o „Głosie Litwy”, drukowanym w Królewcu oraz o „Wiadomościach o Naszej Wojnie z Moskalami”, wydawanych w Wystruci. Warto tu uzupełnić, że ostatnie pismo kolportowane było również na Warmii.

Najwięcej uwagi naszemu regionowi poświęcił Tadeusz Cieślak, autor wielu prac o prasie mazurskiej. Cezura początkowa (1832) jest dyskusyjna, ponieważ „Nowiny Rozszerzaniu Wiary Chrześcijańskiej” wychodziły regularnie dopiero od roku 1835, a numer próbny ukazał się już w roku 1822¹. „Nowiny” były najpierw miesięcznikiem, a następnie, po 1840 roku, kwartalnikiem, a nie — jak pisze autor — najpierw kwartalnikiem, a następnie miesięcznikiem. „Tygodnik Łeckiego Obwodu” zaczął się ukazywać w roku 1840, a nie 1841. Poprawna data tego pisma została zanotowana w indeksie tytułów czasopism. Nie ma podstaw do twierdzenia, że Mrongowiusz był członkiem zespołu redakcyjnego „Przyjaciela Ludu Łeckiego”, należał tylko do jego współpracowników, przy czym współpraca ta była raczej symboliczna. Mrongowiusz mieszkał w Gdańsku od 1798 roku, a nie od Wiosny Ludów. W „Przyjacielu Ludu Łeckim” — uzupełnijmy — starły się nie tyle poglądy Marczówki i Gizewiusza, co stanowiska dwóch przeciwstawnych obozów: germanizatorów oraz obrońców języka i kultury polskiej Mazurów. Rzecznicy obu tendencji drukowali próbki swych prac na prawach wolnej trybuny, chociaż właściciel wydawnictwa, Wilhelm Menzel — jak można sądzić — sympatyzował z „partią polską”. Dodajmy tu, że obiektywna wymowa pisma jako całości skłaniała nawet działaczy wielkopolskich do uznania go jako potencjalnego sprzymierzeńca w dziele budzenia polskiej świadomości narodowej wśród Mazurów (1845). Niepotrzebnie Tadeusz Cieślak mówi o „rejonie mazursko-warmińskim”, gdy ma na myśli tylko Mazury (s. 265). Szkoda też, iż autor nie zastanowił się nad przyczynami, które spowodowały, iż w przeciwieństwie do sąsiednich regionów, na Warmii nie podejmowano wówczas żadnych inicjatyw czasopiśmienniczych.

Są to oczywiście drobne usterki. W sumie należy z uznaniem podkreślić, iż redakcja nie ograniczyła swego tematu do centralnych rejonów kraju, a w zasadzie uwzględniła całość terenów Polski, łącznie z Prusami Książęcymi.

Janusz Jasiński

Jadwiga Nadzieja, *Generał Józef Zajączek 1752—1828*, Warszawa 1975, ss. 614, 2 nfb. + 1 wkładka, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

Zyciem i działalnością generała Józefa Zajączka interesowali się już tacy historycy, jak Wacław Tokarz, Adam Mieczysław Skałkowski, Janusz Staszewski czy Jan Pachoński, ale dopiero obecnie otrzymujemy nie tylko obszerną, ale też bardzo udaną biografię człowieka, który był konfederatem barskim, emigrantem, następnie stronnikiem hetmana Branickiego, jednym z najaktywniejszych polskich jakobinów u boku Kościuszki, potem francuskim generałem w armii napoleońskiej, jednym z organizatorów wojska Księstwa Warszawskiego, a w ostatnim okresie swego siedemdziesięcioletniego życia

¹ Cezura roku 1832 nie odnosi się również ani do Śląska, ani do Pomorza.

księciem namiestnikiem w Królestwie Polskim, utworzonym na kongresie wiedeńskim.

Autorka wykorzystała źródła drukowane, pamiętniki i wspomnienia, informacje prasowe i różnego rodzaju opracowania naukowe, uzupełniając ten bogaty zestaw bibliograficzny o krajowe i zagraniczne źródła archiwalne, Wydawnictwo natomiast zadbało o uzupełnienie tekstu indeksami, tablicą genealogiczną, siedmioma szkicami i osiemdziesięcioma dwiema ilustracjami.

Uwagę czytelników „Komunikatów” warto zwrócić zwłaszcza na obszerny rozdział, poświęcony działaniom Korpusu Obserwacyjnego gen. Zajączka w 1807 roku. Terenem tych działań był rejon na wschód od Nidzicy, następnie zaś południowa Warmia, okolice Kętrzyna, Giżycka, Olecka i Ełku. Autorka nie poprzestała na ustaleniach Skałkowskiego, Staszewskiego, Reissa czy przyczynkach innych autorów, ale sięgnęła do materiałów, znajdujących się w Archiwum Akt Dawnych i ówczesnej korespondencji (głównie Zajączka z cesarzem Napoleonem i jego marszałkami). Warto podkreślić, że choć napotykała w listach i dokumentach na nazwy miejscowości w urzędowym brzmieniu niemieckim, bezbłędnie przeprowadziła ich transkrypcję, na pierwszym miejscu stawiając nazewnictwo polskie — ówczesne i obecnie obowiązujące. Szkoda natomiast, że nie zainteresowała się bliżej zbiorami Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie, zwłaszcza aktami rejencji olsztyńskiej. Inwentarz wprawdzie nie zawiera pozycji, poświęconych wyraźnie interesującej ją tematyce działań wojennych na terenie Mazur i Warmii w okresie wojen napoleońskich, ale akta odnoszące się do administracji powiatowej, do życia parafii i szkół zawierają zapewne pośrednie i bezpośrednie informacje o potyczkach, toczonych przez oddziały korpusu generała Zajączka nad Omulwią, a także o konsekwencjach tych potyczek w życiu miejscowej ludności.

Książka Jadwigi Nadziei jest żywą zachętą do kontynuowania jej badań w tym właśnie ujęciu tematycznym, zawężonym wprawdzie w czasie i w przestrzeni, ale mimo to nader ważnych. Jest bowiem dla polskiej historiografii sprawą istotną odkrywanie wszelkich powiązań, łączących sprawy ważne w skali ogólnonarodowej z wydarzeniami w życiu tych regionów, które w 1945 roku wróciły do Polski. Przemilczenia lub tendencyjne wypaczenia historiografii niemieckiej należy zastępować nowym, bardziej wnikliwym i prawidłowym naświetlaniem zagadnienia. I również z tego punktu widzenia książkę Jadwigi Nadziei trzeba uznać za cenne, wartościowe dokonanie.

Edward Martuszczyński

Tadeusz Oracki, Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku, Warszawa 1976, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, ss. 386, 3 nrb.

Tadeusz Oracki, aktualnie pracownik dydaktycznonaukowy Uniwersytetu Gdańskiego, od roku 1945 związany z Ostródą, a w latach późniejszych z działalnością naukową olsztyńskich środowisk twórczych, dał się poznać szeregiem cennych publikacji jako rzetelny i „mówczy”, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, badacz dziejów regionów Warmii i Mazur. Zajmuje się publicystyką, krytyką literacką, folklorystyką i biografistyką. Przypomnijmy zatem tylko,